Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRAWO LUDU

TYGODNIK ILUSTROWANY — ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

PRAWO LUDU wychodzi na niedzielę każdego tygodnia
Prenumerata: kwartalna 2 zł. półroczna 4 zł. roczna 8 zł. wraz z przesyłką. Numer pojedyn. 20 gr.

Wydawca: Zygm. Klemensiewicz. Red. odp.: Dr. R. Szumski.
Adres Redakcji i Admin. oraz Biura bezpł. porady prawnej: PRAWO LUDU Kraków, Dunajewskiego 5, tel. 2314.

Ogłoszenia: strona ogłoszeń 2 szpalty, w tekście 2 szpalty. Za wiersz na 1 mm. wysokości i-łam gr. 40. W tekście i nadesłane gr. 60. Na pierwszej stronie gr. 80. — Ogłoszenia tylko za gotówkę.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 407.238.

Niech żyje Rząd Robotniczy i Włościański! — Niech żyje Socjalizm!

Nr. 41. Kraków, dnia 28 października 1928. Rok XXV.

OD REDAKCJI.

Wskutek ciężkiego położenia finansowego w jakiem znalazło się nasze wydawnictwo, musieliśmy zmniejszyć objętość pisma, oraz poczynić ograniczenia przy wysyłaniu tym wszytkim towarzyszom, którzy nie zapłacili dotąd prenumeraty.

Wzywamy towarzyszy kolporterów, aby bezzwłocznie wyrównali rachunki za pobrane egzemplarze.

Zwracamy się tą drogą do Komitetów powiatowych i miejscowych, aby rozpoczęły jak najenergiczniejszą akcję w kierunku rozpowszechniania „Prawa Ludu".

Wszyscy, którym zależy na utrzymaniu pisma socjalistycznego, walczącego o prawa szerokich mas chłopskich i robotniczych, winni zaprenumerować „Prawo Ludu".

Do Was Towarzysze Chłopi zwracamy się z wezwaniem o poparcie Waszej gazety, która służy Waszym interesom.

Nie dajcie upaść Waszemu pismu!

Nie pozwólcie zatriumfować reakcji!

Pokażcie, że potraficie utrzymać swoje pismo!

Składajcie datki, prenumerujcie, kupujcie i rozpowszechniajcie „Prawo Ludu"!

Do wszystkich organizacyj Polskiej Partji Socjalistycznej!

„Przed kilku dniami z powodu nieporozumień między Centralnym Komitetem Wykonawczym a organizacją partyjną warszawską, na czele której stoi poseł Jaworowski pewna część organizacji warszawskiej wyłamała się z pod dyscypliny. Nie jest to rozłam jak piszą gazetki sanacyjne, gdyż fakt ten ma tylko lokalne (w Warszawie tylko) znaczenie. Poniżej podajemy w pełnem brzmieniu odezwę C. K. W. wzywającą wszystkie organizacje partyjne i członków partji do bezwzględnego podporządkowania się władzom partyjnym w imię jednolitości partji i dobra klasy pracującej wsi i miast.

Dnia 18-go października bież. roku ukazała się w Warszawie odezwa, proklamująca „rozłam" w naszej Partji. Odezwę wydrukował „Przedświt"; rozrzucono ją również po fabrykach i zakładach przemysłowych. Wydał to oświadczenie Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS, powołując się na tradycje „dawnej Frakcji Rewolucyjnej".

Wobec takiego stanu rzeczy uważamy za swój obowiązek, towarzyszki i towarzysze, przedstawić Wam w szczegółach całe położenie.

Centralny Komitet Wykonawczy PPS musiał od wielu miesięcy zajmować się szeregiem spraw organizacyjnych i osobistych na terenie Organizacji Warszawskiej. Ostatnio grono członków tej Organizacji stworzyło — wbrew statutowi Komisji Centralnej klasowych Związków zawodowych — „Radę zawodową" stolicy. Centralny Komitet Wykonawczy, stojąc — zgodnie z uchwałami Kongresów Partji — na stanowisku jednolitości i zcentralizowania klasowego ruchu zawodowego, polecił w dniu 11 października członkom Partji, uczestniczącym w „Radzie", przeprowadzenie jej likwidacji. Jednocześnie Komisja Centralna przystąpiła do prac przygotowawczych dla utworzenia Rady na podstawie statutu ogólno - polskiej organizacji zawodowej.

W tym samym czasie ukazał się „Przedświt", jako dziennik rzekomo socjalistyczny. Prasa burżuazyjna związała jego powstanie z nazwiskiem Rajmunda Jaworowskiego, członka CKW i prezesa WOKR. Centralny Komitet Wykonawczy zażą-

dał od niego zaprzeczenia publicznego tym pogłoskom.

W odpowiedzi na powyższe decyzje, członkowie Partji, uczestniczący w „Radzie“ zawodowej, ogłosili w „Przedświcie“ odezwę przeciwko Komisji Centralnej klasowych Związków zawodowych, Rajmund Jaworowski zaś odmówił sprostowania wiadomości o jego związku z wydawnictwem „Przedświtu“. W tych warunkach Centralny Komitet Wykonawczy widział się zmuszonym na posiedzeniu z dniem 17 października rozwiązać Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy, jako odpowiedzialny za stosunki na terenie Warszawy, podporządkować sobie bezpośrednio organizacje dzielnicowe i zawiesić w funkcjach wewnętrznopartyjnych członków Partji, którzy nie wykonali jego uchwał w sprawie stosunku do „Przedświtu“ i prób rozbijania klasowego ruchu zawodowego.

Postanowienia ostatnie zostały odroczone na przeciąg dwóch dni, celem umożliwienia zainteresowanym członkom Partji rozważenia własnej roli; postanowienie, dotyczące rozwiązania WOKR, CKW traktował, jako zarządzenie wewnętrznoorganizacyjne; dlatego nie ogłosiliśmy go we wczorajszym numerze „Robotnika“.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy odpowiedział odezwą „rozłamową“ w „Przedświcie“.

Towarzyszki i Towarzysze!

Centralny Komitet Wykonawczy przedłoży Kongresowi Partji szczegółowe sprawozdanie o swoim wysiłku, który zmierzał do usunięcia wszelkich trudności organizacyjnych i osobistych w Warszawie. Uczyniliśmy absolutnie wszystko. — Spotkaliśmy się ze stosunkiem zupełnie odwrotnym. Dzisiaj, w chwili publicznie dokonanej próby rozbicia polskiego ruchu socjalistycznego zwracamy się do Was wszystkich z oświadczeniem następującem:

Nasi byli towarzysze, podnosząc rękę na całość Polskiej Partji Socjalistycznej, **POPEŁNIAJĄ ZBRODNIĘ.** Usiłują — obojętne, czy świadomie — zadać cios w plecy **KLASIE ROBOTNICZEJ** w trudnym okresie jej walki o samo prawo do życia, **DEMOKRACJI** w jej walce przeciw reakcyjnej fali, **POLSCE NIEPODLEGŁEJ** — wreszcie — w jej położeniu międzynarodowem, gospodarczem i politycznem, w położeniu, które wymaga wyjątkowej wręcz zwartości obozu Socjalizmu polskiego.

Nasi byli towarzysze **POPEŁNIAJĄ KŁAMSTWO,** gdyż zagarniają dla siebie tradycje Frakcji Rewolucyjnej.

Wielka, masowa PPS powstała z połączenia w r. 1919 dawnej PPS b. zaboru rosyjskiego (właśnie przedwojennej Frakcji Rewolucyjnej), PPSD Galicji i Śląska, PPS b. zaboru pruskiego. Przez dziewięć lat potrafiliśmy zespolić w jedną całość wszystkie tradycje i całą historję Socjalizmu trzech dzielnic rozdartej ongiś Polski. Jesteśmy dumni z tego dzieła. Jesteśmy dumni z tego faktu, że dawni „lewicowcy“ z lat 1907—1918 stanęli karnie pod naszym sztandarem. Odmawiamy prawa ludziom, których zabrakło pośród nas czasu wojny i nawet pierwszych lat czasu Niepodległości, do sądzenia i oceny tego okresu naszej pracy.

Towarzysze i Towarzyszki!

Kto targa dzisiaj, w tak trudnym okresie życia Rzeczypospolitej, więzami **ORGANIZACJI PARTYJNEJ,** ten nie służy ani sprawie Socjalizmu, ani sprawie Polski, ani sprawie robotniczej; ten służy — obojętne, czy rozmyślnie — takim czy innym intrygom „sanacji“; ten oddaje usługę nieoczekiwaną **REAKCJI** z jednej, **KOMUNIZMOWI** z drugiej strony.

Z polecenia **CENTRALNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ** odwołujemy się do Was wszystkich. Brońcie Partji! Brońcie Socjalizmu! Brońcie prawdziwych potrzeb Niepodległości Kraju! **ROZŁAMU NIEMA,** bo Wy go odrzucicie z oburzeniem.

Ci, którzy przyłożyli rękę do samobójczego dzieła, **POSTAWILI SAMI SIEBIE POZA NAWIASEM NASZYCH SZEREGÓW.** Odeszli od nas. Niektórzy z pośród nich odchodzili już nie raz jeden.

PARTJA POZOSTAŁA.

W imię wspaniałej przeszłości naszych walk, w imię ofiar nigdy nie ocenionych, w imię jutra Polski, w imię Niepodległej Rzeczypospolitej Socjalistycznej złączcie z entuzjazmem swoje siły dokoła starej naszej chorągwi bojowej.

JEDNA JEST TYLKO PPS!

NIECH ŻYJE PPS!

Konfiskaty gazet socjalistycznych.

Od szeregu miesięcy władze administracyjne systematycznie konfiskują pisma socjalistyczne. Parokrotnie zabieraliśmy głos w tych sprawach, piętnując dzikie praktyki konfiskacyjne, zmierzające zniszczenia prasy socjalistycznej, do zduszenia słowa socjalistycznego.

Ostatnio mamy do zanotowania kilka nowych konfiskat. Oto po konfiskacie katowickiej „Gazety Robotniczej“ i lwowskiego „Dziennika Ludowego“ spadły potworne wprost represje konfiskacyjne na nasz naczelny organ „Robotnik“ w Warszawie. Dość powiedzieć, że jeden numer „Robotnika“ był konfiskowany aż dwukrotnie. Potępił „Robotnik“ rozbijacką robotę grupy sanatorów z dziennikiem „Przedświt“. Stanął w obronie jednolitości partji i ruchu robotniczego. Artykuł sędziwego bojownika socjalizmu i niepodległości Polski **tow. Bolesława Limanowskiego,** uległ konfiskacie. Po 94 latach życia, po ciężkich walkach i cierpieniach za Polskę doczekał się czcigodny Towarzysz Limanowski tego, że w tej Polsce niepodległej **konfiskują jego artykuł.** Jemu, który ma największe prawo przemawiania w sprawach publicznych, zamykają usta, każą milczeć! Naprawdę brak słów na określenie tego faktu.

Chcą nas rozbić sanatorzy niemoralni, chcą zniszczyć ten olbrzymi, przepotężny wyzwoleńczy ruch klasy pracującej. Używa się do tej niecnej ro-

boty ludzi, którzy udają socjalistów a w gruncie rzeczy są tylko narzędziem w rękach najczarniejszej reakcji.

Ale nie zdołają zniszczyć P. P. S. Czerwony sztandar nie zniży się, nie pochyli się przed nikim, będzie dalej powiewał zwycięsko ponad trony, trzymany mocną dłonią przez masy pracujące.

Obszarnicy dążą do zawładnięcia Kółkami Rolniczemi.

Niedawno w artykule wstępnym pisaliśmy o ataku obszarnictwa na Kółka Rolnicze, które są organizacją drobnego rolnictwa. Wówczas sprawa ta przedstawiał się w ten sposób, że Zarząd Centralnego Związku Kółek rolniczych, odrzucił proponowane przez prezesa zarządu jedynkarza Przedpelskiego, połączenie organizacji Kółek rolniczych z Towarzystwem rolniczem, organizacją obszarników.

Mimo to obszarnicy nie przestali usilnie zabiegać o połączenie obu organizacyj. W gruntach swoich rozpoczęli agitację za połączeniem, wykazując rzekome korzyści, płynące dla chłopów z takiego połączenia.

W Kółkach rolniczych poważną rolę odgrywają lewicowe stronnictwa ludowe, „Wyzwolenie" i „Stronnictwo Chłopskie". Kilku z wybitnych działaczy tych stronnictw należy do Zarządu Głównego Kółek rolniczych. „Wyzwolenie" stanowczo wypowiedziało się przeciw połączeniu, natomiast, według twierdzeń „Chłopskiego Sztandaru", działacze „Stronnictwa Chłopskiego" godzą się na połączenie, w obawie przed wstrzymaniem przez rząd kredytów dla Kółek rolniczych.

Byliśmy naprawdę zaniepokojeni tym stanem rzeczy, kiedy radykalne stronnictwo godzi się z obszarnikami i oddaje im w posiadanie tak ważną placówkę drobnego rolnictwa. W ostatnim numerze „Gazety Chłopskiej" poseł Waleron ze Stronnictwa Chłopskiego" prostuje wiadomości podawane przez gazety „Wyzwolenia" i oświadcza się kategorycznie zarówno w imieniu własnem jak i stronnictwa, jako przeciwnik połączenia.

Sprawa ta ma wielkie znaczenie dla chłopów. — Chcą im bowiem zabrać jedyną większą organizację gospodarczą. Dążeniem wszystkich żywiołów demokratycznych wsi winno być niedopuszczenie do połączenia z obszarnikami, a temsamem zaprzepaszczenia zdobyczy chłopskich. W obliczu niebezpieczeństwa winne ustać swory i kłótnie między stronnictwami lewicy chłopskiej. Wszyscy zgodnie powinni stanąć do walki o dobro rzeszy chłopskiej.

Wzywa się Towarzyszy do składania datków pieniężnych na fundusz prasowy „PRAWA LUDU".

Dział samorządowy.

JAK MOŻNA ZAKAZAĆ SPRZEDAŻY ALKOHOLU W GMINIE?

Na szereg zapytań w powyższej sprawie wyjaśniamy, że wedle ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. można zakazać sprzedaży alkoholu w gminie. O ile w radzie gminnej zasiadają nasi towarzysze, to powinni na posiedzeniu rady postawić wniosek o zarządzenie powszechnego głosowania w sprawie zakazu sprzedaży alkoholu w gminie. O ile taka uchwała w radzie gminnej nie da się przeprowadzić, należy zwołać zgromadzenie publiczne w tej sprawie, przygotować krótkie podanie do zwierzchności gminnej o zarządzenie głosowania w sprawie żakazu sprzedaży alkoholu arkusze z następującemi rubrykami 1) imię i nazwisko 2) wiek, 3) Nr domu, celem zebrania podpisów jednej dziesiątej części mieszkańców gminy, którzy ukończyli 21 lat. Ile wynosi ta jedna dziesiąta część, łatwo stwierdzić z ostatniego spisu wyborców do sejmu. Po uzyskaniu podpisów jednej dziesiątej części mieszkańców powyżej 21 lat należy podanie przedłożyć zwierzchności gminnej, a, o ile ta do 4 tygodni nie zarządzi głosowania, donieść redakcji „Prawa Ludu", względnie także o zarządzeniu głosowania.

Art. 4 ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych postanawia:

„Gminy wiejskie i miejskie władne są w obrębie swych granic uchwalić całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych. Uchwała taka winna zapaść w drodze głosowania powszechnego zwykłą większością głosów.

Głosowanie zarządza zarząd gminy bądź z własnej inicjatywy, bądź na żądanie piśmienne przynajmniej jednej dziesiątej części mieszkańców gminy, którzy ukończyli lat 21.

Zarząd komunalny zarządza głosowanie najdalej w ciągu czterech tygodni od daty przedstawionego żądania.

Głosownie odbywa się w dniu świątecznym. — Sposób głosowania określają przepisy wykonawcze".

Art. 2 rozporządenia wykonawczego (Dz. U. Nr 98 poz. 650 z 1920 r. postanawia:

„Głosowanie odbywa się we wszystkich miejscowościach na zasadach obowiązujących przy wyborach do rad gminnych lub miejskich według ordynacji wyborczej, obowiązującej dla wyborów do rad gminnych i miejskich w b. zaborze rosyjskim. Głosowanie odbywa się na podstawie ostatnich list wyborczych".

ODWOŁANIE KONFERENCJI RADY WOJEWÓDZKIEJ.

Zapowiedziana na dzień 28 października br. Konferencja Rady Wojewódzkiej PPS została odwołana.

Termin konferencji podany będzie po kongresie.

WYDZIAŁ RADY WOJ. PPS
W KRAKOWIE.

Listy z kraju.

JAK SIĘ BURŻUJE OBCHODZA Z ROBOTNIKAMI.

Sopoty (pow. Nisko).

Na folwarku Sopot, własność wielkiego przemysłowca Franckego, robotnicy rolni są nieludzko wprost wyzyskiwani. Mieszkają w nędznych, brudnych, wilgotnych norach, wynagrodzenie otrzymują marne a w dodatku wypłacane z opóźnieniem co jeszcze pogarsza ich położenie. Zarząd folwarku wogóle nie liczy się z żądaniami robotników rolnych, nie dotrzymuje warunków umowy zbiorowej, która obowiązuje wszystkie folwarki.

Do służby folwarcznej zwracają się przełożeni w formie niepodobnej do powtórzenia.

Oto tak w praktyce wygląda „solidaryzm społeczny" głoszony przez rozmaitych panów z jedynki. Tak wygląda „miłość" obszarników do chłopów. Niema i nie może być zgody z drabami obszarniczymi, chłopi muszą z nimi walczyć, muszą tych darmozjadów przepędzić na cztery wiatry. Dlatego wszędzie powinne powstać organizacje socjalistyczne, aby raz wreszcie położyć kres wyzyskowi pracy ludzkiej.

—o—

JAK SIĘ GNĘBI BIEDNYCH CHŁOPÓW.

Kadcza (pow. N. Sącz).

Od kilkudziesięciu lat używali mieszkańcy Kadczy pastwiska gminnego i jako tako utrzymywali się. Większość gminy, to przeważnie bezrolni, lub małorolni, posiadający po 1 lub 2 sztuki bydła. Ta jedna krowina stanowiła dla niejednego cały jego majątek. Obecnie kilku bogaczy, przy sposobności parcelacji, zabrało dla siebie całe pastwisko, pozostawiając reszcie nieduże skrawki nieużytków (trzęsawiska, błota lub piachy). Kilkadziesiąt rodzin znalazło się skutkiem tego w skrajnej nędzy. Nie pozostaje bowiem im nic innego jak sprzedać bydło, sprzedać odrobinę gruntu, jaką posiadają i pójść żebrać.

Zwrócili się ci biedni, pokrzywdzeni chłopi do starostwa w Nowym Sączu, aby zechciało zbadać całą sprawę i naprawić straszną krzywdę, jaka się dzieje biedakom.

Niestety, mimo wniesionej prośby, starostwo nie uczyniło nic w tym kierunku. Sprawa pozostała niezałatwiona. Cóż mają robić ci biedni ludzie? Czy mają umrzeć z głodu?

Wciąż się u nas pisze o poprawie gospodarczej, o dobrobycie chłopa. Gdzież jest ten dobrobyt panowie sanatorzy? Coście dali chłopu? Głód, nędzę, poniewierkę. To są realne wyniki waszej gospodarki.

Do tej sprawy wrócimy jeszcze w następnych numerach naszego pisma.

Popierajcie „Prawo Ludu"!

Z ruchu organizacyjnego.

—o—

ZGROMADZENIA W OKRĘGU TARNOWSKIM.

W tarnowskim okręgu wyborczym w dalszym ciągu panuje żywy ruch organizacyjny.

Dnia 29 września odbyło się liczne zgromadzenie chłopskie w **Bieczu** (powiat Gorlice). Tow. posel **Ciołkosz** złożył sprawozdanie poselskie, a następnie ob. Sandecki przedłożył życzenia i żądania ludności przedmieścia.

Dnia 30 września odbyła się konferencja w **Adamierzu** (powiat Dąbrowa), na której omówiono sprawy miejscowej parcelacji. Tow. poseł Ciołkosz zachęcał mieszkańców wsi do scalenia gruntów.

Dnia 4 b. m. na wspaniałym wiecu w **Gliniku Marjampolskim** (powiat Gorlice) przemawiali tow. poseł Dubois, poseł Ciołkosz, Petryla i Joachim Gajewski. Dawno Glinik nie pamięta tak pięknego wiecu. Przewodniczył tow. Moroz, sekretarzował tow. Niedermajer.

Dnia 7 b. m. obchodzono **w Tarnowie** Dzień Młodzieży. Na wiecu przemawiali tow. Zygmunt Gross z Krakowa i poseł Ciołkosz. Na zakończenie odbył się uroczysty wieczorek, na którym przemawiał tow. Ziemiowski, zaś zorganizowana młodzież socjalistyczna popisywała się orkiestrą mandolinistów, chórem, ćwiczeniami gimnastycznemi, deklamacjami a wreszcie odegrano trzy utwory sceniczne. Tegoż dnia odbyły się zgromadzenia młodzieży w **Gorlicach** i **Gliniku Marjampolskim**, referował tow. Komorek z Krakowa.

Również 7 b. m. odbył się wiec w **Krzyżu** (powiat Tarnów). Tow. poseł Ciołkosz omówił sytuację polityczną i gospodarczą, tow. Żarek zreferował działalność Kasy Chorych.

Dnia 13 b. m. odbył się w **Dąbrówce infułackiej** (powiat Tarnów) wiec robotników, zatrudnionych na budowie Państwowej abryki Związków Azotowych. Tow. poseł Ciołkosz przedstawił sprawę wyborów do Kasy Chorych. Przemówienia sanatorów Czerwca i Flanka nie dały wyniku i uchwalono głosować na listę socjalistyczną.

Dnia 14 b. m. odbyły się dwa wiece **w Tarnowie.** Na wielkim wiecu kolejarzy przemawiali tow. poseł Ciołkosz, Ryza, Sindalski, Czarnik i Łachecki. Drugi wiec był poświęcony wyborom do Kasy Chorych, referowali tow. Kasper Ciołkosz i Żarek. Sanatora Kempkę zebrani wyśmiali.

Popołudniu odbył się wiec w **Rzędzinie** (powiat Tarnów). Po sprawozdaniu poselskiem tow. Ciołkosza, tow. Ryza omówił wybory do Kasy Chorych.

Ze wszystkich powiatów w okręgu napływają tak liczne żądania, by urządzać wiece socjalistyczne, że nie sposób podołać tym żądaniom. Znak to, że uświadomienie socjalistyczne szerzy się szybko wśród pracującego ludu.

—ooo—

Poradnik prawniczy.

DROBNI DZIERŻAWCY ROLNI, NIE DAJCIE SIĘ WYZYSKIWAĆ!

Zgroza nieraz bierze, kiedy jeżdżąc po wsiach, przekonują się socjalistyczni działacze, jak lud wiejski nie zna swych praw i nie umie się bronić. Człowiek pyta sam siebie i innych, co też właściwie robili po wsiach Witosy i Brodaccy, Bojki i Czuje — skoro nie pouczyli ludzi o najważniejszych nawet sprawach.

Tak też jest z **ochroną drobnych dzierżawców rolnych.** Słyszeli coś ludzie, że jest taka ustawa, ale jaka jest jej treść — nie wiedzą!

Wobec tego tutaj podajemy najważniejsze postanowienia ustawy z dnia 31 lipca 1924. chroniącej drobnych dzierżawców rolnych.

Ochrona drobnych dzierżawców obowiązuje **do dnia 1 października 1930,** ale jest niewątpliwe, że Sejm w swoim czasie ochronę tę przedłuży.

Ochronie podlegają grunty dzierżawne **do 5 hektarów** (czyli 8'6885 morgów) **użytków rolnych dla każdego dzierżawcy.** Grunta dzierżawne użyte na sadownictwo lub hodowlę kwiatów nie są chronione ustawą, tak samo dzierżawa pastwisk i łąk nie podlega ochronie.

Bez zgody dzierżawcy dzierżawa nie może być rozwiązana. Właściciel może jednak żądać zwrotu wydzierżawionego gruntu, jeżeli dzierżawca z własnej winy nie zapłacił należnego czynszu w ciągu 30 dni po terminie. Tak samo jeżeli dzierżawca bez zgody właściciela poddzierżawił grunt, może być z niego usunięty, ale tylko z poddzierżawionej działki.

Wolno wypowiedzieć dzierżawę conajmniej na 6 miesięcy przed upływem roku gospodarczego, jeżeli a) wydzierżawiony grunt ma ulec **rządowej** parcelacji, b) jeżeli wydzierżawiony grunt jest własnością gminy wiejskiej lub miejskiej, c) jeżeli dzierżawca posiada tyle samo albo więcej gruntu co właściciel, d) jeżeli właściciel bezzwłocznie potrzebuje parceli do celów budowlanych — jednak tylko do pół hektara na rodzinę.

Czynsz dzierżawny ma być płacony w dniu 1-go listopada każdego roku dzierżawnego z dołu.

Czynsz może być żądany, ustanawiany i płacony **tylko w kwocie pieniężnej** i ma wynosić najwyżej dla klasy I. gruntów kwotę, odpowiadającą cenie targowej 150 kilogramów żyta, dla klasy II. — 135 kg, dla klasy III. — 120 kg, dla klasy IV. — 105 kg, dla klasy V. — 90 kg, dla klasy VI. — 75 kg, dla klasy VII. — 60 kg, żyta **od hektara.**

Ponadto dzierżawca obowiązany jest zapłacić przypadającą na niego część podatku gruntowego razem z dodatkami na rzecz samorządów.

W razie śmierci dzierżawcy w czasie trwania dzierżawy, dzierżawa przechodzi na męża lub żonę, dzieci albo wnuków, którzy pozostawali ze zmarłym we wspólnem gospodarstwie albo też byli przez niego utrzymywani.

Dobra kościelne, fundacyjne, samorządowe, a od niedawna także i państwowe nie są objęte przepisami ustawy o ochronie dzierżawców.

Poddzierżawcy korzystają z ochrony ustawy, ale tylko wtedy, jeżeli grunta wzięli w użytkowanie przed dniem 28 sierpnia 1924. Czynsz mają płacić wprost właścicielowi gruntu.

Jeżeli dzierżawca płacił czynsz wyższy od dozwolonego ustawą, może sądownie zmusić właściciela do obniżenia czynszu. **Cała nadpłacona nadwyżka będzie wtedy zaliczona na czynsz bieżący,** a to na mocy artykułu 2 ustawy z dnia 3 lipca 1919 r.

Redakcja „Prawa Ludu" udzieli chętnie dalszych wyjaśnień i pouczeń na zapytania w sprawie ochrony dzierżawców. Na odpowiedź należy nadesłać znaczek za 25 groszy.

Sprawy emigracyjne.

—ooo—

RUCH EMIGRACYJNY W SIERPNIU 1928 R. Według zebranych przez Urząd Emigracyjny cyfr tymczasowych wyjechało z Polski w sierpniu b. r. ogółem 9.088 osób, z czego na państwa Europy przypada 4.784 emigrantów, na kraje pozaeuropejskie — 4.304. Szczegółowe zestawienie wykazuje, iż do Francji udało się w omawianym okresie 3.556 osób, do Niemiec 1.031, do Belgji 110, do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. 904, do Kanady 1.448, Argentyny 1.444, Brazylji 260, do Urugwaju 55, do Afryki 40, do Palestyny 60. Powróciło do kraju ogółem 1.916 reemigrantów, przyczem z Europy 1.344, z krajów pozaeuropejskich 572. Reemigracja z Francji wyniosła 550 osób, z Niemiec 447, z Rumunji 47, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 124, z Kanady 65, z Argentyny 97, z Brazylji 2, z Palestyny 117.

POWRÓT ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH Z NIEMIEC. Urząd Emigracyjny przystąpił do zorganizowania reemigracji z Niemiec sezonowych robotników rolnych, biorąc za wzór lata ubiegłe. — Przedewszystkiem czynione są starania w celu wprowadzenia dogodnych połączeń kolejowych, z których mogliby korzystać powracający robotnicy. Sprawa wymiany pieniędzy i opieki nad reemigrantami w punktach granicznych powierzona została Polskiemu Towarzystwu Emigracyjnemu.

OGRANICZENIE EMIGRACJI DO ARGENTYNY. Władze argentyńskie ograniczyły w ostatnich dniach emigrację, dopuszczając tylko następujące kategorje: rolników, osoby wezwane do Argentyny przez krewnych, kartami wezwań poświadczonych przez argentyńską generalną dyrekcję imigracji, osoby, które już były w Argentynie i mogą się wykazać stamtąd świadectwami dobrego prowadzenia się.

Władze argentyńskie tłomaczą swój krok obawą przed bezrobociem w miastach, głównie zaś w Buenos Aires. Państwowy Urząd Emigracyjny poczynił starania, aby ograniczenia nie dotknęły osób, które przygotowały się już do wyjazdu i otrzymały paszporty w starostwach przed dn. 20 października r. b.

NOWY SYSTEM PŁAC ROBOTNIKÓW, ZATRUDNIONYCH NA PLANTACJACH BURAKÓW. Organizacja ziemian duńskich zawiadomiła polski Urząd Emigracyjny, iż dla robotników, zatrudnionych przy uprawie buraków, przyjęty został nowo opracowany sposób obliczania należności poza płacą dniówkową, względni eakordową, zależną od wyniku plonów. Sposób obliczania jest rezultatem porozumienia organizacji rolników oraz związku duńskich robotników rolnych i zmierza do uproszczenia obliczeń odpowiadających istotnemu stanowi rzeczy. . Nowy układ taryfowy stosuje się w równej mierze do robotnic polskich, które na podstawie umowy zawartej między Urzędem Emigracyjnym w Warszawie i wymienioną organizacją pracodawców duńskich udają się rok rocznie do Danji na roboty sezonowe przy uprawie i zbiorze buraków.

Przegląd gospodarczy.

—ooo—

Giełda zbożowa w Krakowie.

Notowano dnia 19 października 1928 za 100 kg. towaru.

	zł.
Pszenica dworska	48·——49·—
Pszenica targowa	45·——46·—
Żyto dworskie	36·——37·—
Żyto targowe	35.——36·—
Jęczmień na krupy	35·——36·—
Jęczmień na paszę	34·——35·—
Owies dworski	37·——38·—
Owies targowy	35·——36·—
Kminek krajowy	220·—225·—
Mąka pszenna 45% gł.	77·——78·—
Mąka pszenna grysikowa	78·——79·—
Mąka pszenna 50%	75·——76·—
Mąka pszenna 0000 z Kongr.	69·——71·—
Mąka pszenna grysik.	74·——76·—
Mąka żytnia 65% okr. krak.	50·50—51·—
Otręby żytnie	27·——27·50
Otręby pszenne	26·50—27·50
Pęcak	43·——44·—
Siekanka	43 ——44·—
Pobielanka	——·—
Fasola biała zwycz.	130 ———·—
Fasola biała krótka	——·—
Fasola biała długa	——·—
Rzepak	77·——79·—
Ziemniaki	8·50— 9·50
Siano słodkie	27·——28·—
Siano średnie	23·——25·—
Siano kwaśne	18·——20·—
Koniczyna pastewna	34·——36·—
Słoma długa	12·——13·—

ZSYCHANIE SIĘ KÓŁ. „Rolnik Śląski" podaje sposób przeciw rozsychaniu się kół. Radzi mianowicie takie koło przez kilka godzin namoczyć poczem wyjąć, posypać dobrze solą i znowu włożyć do wody. Koło takie wytrzymuje potem dłuższą susze i jest zdatne do użytku. Posypać można też kainitem, uważać przytem jednak, by wody takiej nie piło bydło lub konie.

KRONIKA.

PAŹDZIERNIK — LISTOPAD

Dnie	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wsch.	Słońca Zach.
28 N	Szymona Tadeusza	6 23	16 18
29 P.	Narcyza b. w. Euzebji p. m.	6 25	16 16
30 W.	Germana i Sarepiona bb, ww.	6 26	16 14
31 S.	*Wigilja.* Symfronjusza mm.	6 28	16 12
1 C.	**Wszystkich Świętych,** Jul.	6 30	16 10
2 P.	† *Dzień zaduszny*	6 31	16 ·8
3 S.	Huberta b., Syl.	6 33	16 07

PRZEKAZANIE SPRAW INWALIDZKICH MINISTERSTWU PRACY. Gazety warszawskie donoszą, że wkrótce ma nastąpić przekazanie przez M. S. Wojsk. agend w sprawach inwalidzkich ministerstwu pracy. W ministrstwie pracy utworzony zostanie dla tych spraw specjalny wydział.

Wraz ze zmianą urzędu centralnego dla spraw inwalidzkich, nastąpi przekazanie szeregu funkcyj administracyjnych agendom, podlegającym ministerstwu pracy. Leczenie inwalidów prowadzić będą Kasy Chorych.

OPŁATY STEMPLOWE OD UMÓW. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało reskrypt do wojewodów wschodnich województw, w którem wyjaśnione zostało jakie akty i umowy, wciągnięte do księgi umów, prowadzonych przez urzędy gminne, podlegają opłatom stemplowym, oraz do jakiej wysokości opłaty te mają być oznaczane. Wyjaśnienie dotyczy umów o dzierżawy, o kupno, sprzedaż nieruchomości, umów o świadczenie usług, obligów i pełnomocnictw. Opłaty stemplowe mogą być uiszczane w formie znaczków stemplowych, kasowanych przy wpisywaniu aktu do księgi, bądź też przez przedstawienie urzędowi skarbowemu w ciągu trzech tygodni od dnia wpisania aktu do księgi, bądź samej księgi, bądź odpisu aktu.

NOWE PRZEPISY MELDUNKOWE. Dnia 19-go b. m. wchodzi w życie rozporządzenie o kontroli ruchu ludności. W myśl tego rozporządzenia każdy, kto przebywa w pewnej miejscowości dłużej niż 24 godziny winien być zameldowany w gminie przed upływem następnych 24 godzin. Obowiązek zameldowania ciąży na właścicielu lub dzierżawcy domu, w którym podlegający zameldowaniu przebywa. Kto opuszcza swoje miejsce zamieszkania i przenosi się do innej miejscowości lub przeprowadza się do innego mieszkania w innym domu w obrębie tej samej miejscowości, winien być wymeldowany w gminie przez właściciela lub dzierżawcę domu, w którym mieszkał przed upły-

wem 48 godzin od chwili opuszczenia miejsca zamieszkania. Zameldowanie i domeldowanie oraz potwierdzenie nie podlegają żadnym opłatom.

Dla celów kontroli ruchu ludności mogą organa władzy administracyjnej ogólnej, gmin i policji państwowej żądać wylegitymowania się. Dla ułatwienia legitymowania się wydane będą na żądanie przez gminy dowody osobiste osobom w tych gminach zamieszkałym i zameldowanym. Za dowody te pobiera się 60 gr. tytułem zwrotu kosztów druku. Innym opłatom dowody osobiste, jak również podanie o ich wydanie nie podlegają.

Jednolity wzór tych dowodów dla całego Państwa oraz tryb postępowania przy ich wydawaniu ustali rozporządzenie min. spraw wewnętrznych.

NOWY MISTRZ STRYCZKA I SZUBIENICY. Wieszanie ludzi nie należy zapewne do funkcji przyjemnych. — Dotychczasowy mistrz stryczka, pierwszy kat zjednoczonej Polski, Stefan Maciejewski z Poznania zrezygnował ostatecznie, po długotrwałej „rozterce duchowej" ze swego stanowiska.

Maciejewski twierdzi, że do objęcia niemiłej funkcji wieszania ludzi zmusił go brak pracy i dłuższe głodowanie. — Wyprawiał przestępców na tamten świat, gdyż chciał żyć, a nie mógł znaleźć innej pracy. Ale pełnił swą funkcję ze wstrętem. Po każdej egzekucji Maciejewski musiał zapić dokładnie niemiłe wrażenia.

Później były kat upijał się codzień ze zmartwienia, że coraz mniej kandydatów na tamten świat i jego posada staje się powoli synekurą.

Maciejewski zamienił obecnie stryczek na pióro korespondenta niemieckiego w jednej z firm transportowo ekspedycyjnych w Warszawie. Do Poznania nie chce wracać, gdyż rodzina Maciejewskiego, na wiadomość o katowskiem jego zajęciu, zerwała z nim stosunki.

Następca mistrza stryczka Antoni Wójcik z Jabłonny, posiada podobno większy talent od nauczyciela. Wójcik, używający podczas służby pseudonimu „Braun", pomagał Maciejewskiemu we wszystkich egzekucjach.

Pierwszy samodzielny występ nowego kata odbył się w Kołomyi.

SKANDAL DĘBICKI! W Dębicy miało się odbyć dnia 15 bm. uroczyste otwarcie olbrzymiej rzeźni i fabryki wędlin, wybudowanej kosztem kilku miljonów złotych przez rząd. Swego czasu witosiki opanowali całkiem to przedsiębiorstwo jeszcze w czasie budowy, dopiero rząd pomajowy im to odebrał jako swoją własność, pozostawiając jednak je w dzierżawie niedołężnej spółce. Utopiono na budowę i urządzenie kilka miljonów złotych, miano ratować bilans handlowy wywozem mięsa i wędlin, tymczasem w rzeźni bije się po kilka świń a zapowiedziane na 15 bm. uroczyste otwarcie przy udziale ministrów nie odbyło się. Sprawa ta staje się skandalem. To też posłowie nasi będą musieli poruszyć ją w sejmie.

ZAKUTY W KAJDANY WIĘZIEŃ UBEZWŁADNIŁ KONWOJENTA. W Nowogródku odsiadywał karę 15 lat ciężkiego więzienia niejaki Jerzy Łomuć, groźny bandyta, który dokonał szeregu napadów rabunkowych na terenie powiatu nieświeskiego. Onegdaj Łomucia miano przewieźć z Nowogródka do Grodna, gdzie przeciwko bandycie wytoczona została ponowna rozprawa sądowa. W czasie eskortowania bandyty w pociągu przez posterunkowego Marjana Gąsika, Łomuć skorzystawszy z nieuwagi posterunkowego, uderzył go tak silnie kajdankami w głowę, że posterunkowy stracił przytomność. Wówczas bandyta uwolnił się z kajdan i wyskoczył z pociągu, będącego w pełnym biegu. Pociąg zatrzymano, jednakże mimo pościgu, bandyty nie ujęto.

STRASZNA ZEMSTA NA TLE MAJĄTKOWEM. Onegdaj w godzinach rannych znaleziono na polach wsi Sapogowo w powiecie łuckim zwłoki najbogatszego gospodarza wymienionej miejscowości, nazwiskiem Daniela Cieślika.

Jak ustalono, Cieślik został zamordowany uderzeniem w głowę ostrem narzędziem, nadto otrzymał dwie rany postrzałowe. Mordercy owinąwszy swą ofiarę paltem, zbiegli w niewiadomym kierunku. Zarządzone dochodzenia ujawniły sprawców zbrodni. Otóż ustalono, że zbrodni morderstwa na osobie Cieślika dokonali dwaj jego szwagrowie Semen Saporowski i Włodzimierz Mazur, mieszkańcy Sapogowa. Motywem zbrodni była zemsta na tle majątkowem.

Zamordowany Cieślik, procesując się o podział majątku ze swymi szwagrami, proces wygrał. Urażeni tem Saporowski i Mazur od dłuższego czasu nosili się z zamiarem zgładzenia Cieślika. W tym też celu wynajęli nawet przed kilku miesiącami niejakiego Reksa, któremu ofiarowali 300 zł. za zamordowanie Cieślika. Reks jednak odniósł pieniądze na posterunek policji państwowej wyjawiając całą prawdę. W tych dniach miała się nawet odbyć z tego powodu rozprawa sądowa przeciw mordercom. Mazura i Saporowskiego aresztowano i osadzono w więzieniu łuckiem.

Kronika zagraniczna.

TOW. MACDONALD PRZECIW STANOWISKU CZECHOSŁOWACJI. Wódz angielskich socjalistów (Labour Party) tow. Macdonald w swej podróży po kontynencie bawił w ubiegłym tygodniu w Pradze, gdzie go czescy towarzysze przyjmowali uroczystym wieczorkiem. Następnie pojechał do Niemiec, gdzie w poniedziałek wygłosił wielką mowę, podnosząc, że jest wielką szkodą dla pokoju europejskiego, jeżeli poszczególne państwa problem mniejszości narodowych uważają za sprawę czysto wewnętrzną. Ten problem musi zostać rozwiązany przez regionalne swobody. Te wynurzenia tow. Macdonalda godzą wyłącznie w Czechosłowację, której minister spraw zagranicznych dr. Benesz w Genewie zwalczał stanowisko niemieckie, ażeby sprawę mniejszości załatwiać w drodze międzynarodowej, a stanął na punkcie, że sprawy mniejszości są sprawą wewnętrzną. Jest to tem charakterystyczniejsze, że te słowa wygłosił Macdonald w Berlinie na drugi dzień po swej wizycie w Pradze.

KLĘSKA SYSTEMU RZĄDOWEGO NA WĘGRZECH. W Wielkim Kaniżu odbywały się wybory uzupełniające do sejmu, których rezultatu oczekiwano z napięciem. Pojedynek wyborczy toczył się pomiędzy Tiborem Kallay'em, który wystąpił jako nieznoszący obecnego reżymu na Węgrzech i odwołał się do wyborców oraz kandydatem rządowym Józefem Parzo. Znamienne było ogłoszenie wszechmocnego — jak się wydawało — lecz trochę przedwczesne tamtejszego żupana, który głosił: „Chociażby nie miał pozostać kamień na kamieniu, to musi być wybrany rządowy kandydat". Jednak Kallay został wybrany przygniatającą większością głosów. Kallay szedł do walki wyborczej z programem liberalnym: przywrócenie na Węgrzech wolności obywatelskich, którą nęka system Horthy — Bethlen. Wybór jego oznacza więc zasadniczą klęskę systemu rządowego w tym okręgu wyborczym.

Rozmaitości.

NIEBOSZCZYK, KTÓRY OBUDZIŁ SIĘ W GROBIE. W Międzyrzeczu pow. bialskiego 21-letni Motel Lejba Katcew poczuł pewnego dnia senność. Wszedł więc do pobliskiej stajni niejakiego Goldmanna i natychmiast zasnął. Po upływie doby do stajni wszedł Goldmann i znalazł swego gościa, leżącego bez oznak życia. Miejscowy felczer stwierdził śmierć. Nazajutrz miał się odbyć pogrzeb. W chwili gdy spuszczono zwłoki do dołu i na nieboszczyka spadła pierwsza łopata ziemi, ten ocknął się i krzyknął: „Precz stąd draby!" Tłum w szalonym popłochu i strachu rozbiegł się na wszystkie strony. Po dłuższej chwili rodzina wróciła na cmentarz i wyciągnęła go z grobu. — Przybyły lekarz stwierdził letarg, który trwał trzy dni.

JAK WIKARY POBIŁ PROBOSZCZA. W mieście Amsterdamie (w stanie nowojorskim) zaszedł jak donoszą gazety amerykańskie — następujący wypadek: W nocy około godziny dziesiątej do plebanji polskiego kościoła parafjalnego św. Stanisława, wezwana została policja. Przybyli na miejsce detektywi stwierdzili, że proboszcz parafji 50-letni Antoni Pincurek, pobity został i poraniony boleśnie przez wikarego ks. Pawła Miskowicza. Nos proboszcza został zmiażdżony. Na głowie kapłana znaleziono kilka głębokich ran, zadanych, jak stwierdzono, kołem z płotu. Wikary nie poniósł żadnego szwanku. Świadkiem bójki była siostrzenica proboszcza, spełniająca obowiązki gospodyni. Stwierdzono, że księża podobno posprzeczali się w sprawie mszy żałobnych, które następnego dnia miały być odprawione. Gdy policja przybyła na plebanję, obaj księża znajdowali się w nocnej bieliźnie. W pokoju gospodyni, która również w nocnej bieliźnie wybiegła przed plebanję i narobiła wrzasku, znaleziono nabity rewolwer. Obaj księża odmówili wyjaśnień prokuratorowi, twierdząc, że przed złożeniem zeznań muszą się porozumieć z biskupem. Można się domyśleć, jak budująco podziałała ta awantura duszpasterzy na owieczki.

Kropidło.

NIE DAJE MLEKA.

— Melduję wielmożnemu dziedzicowi, co ta krowa, którą wielmożny dziedzic kupił niedawno, już mleka nie daje.

— Cóż to?... Nie karmicie jej?

— Karmić... byśmy karmili, tylko ona sama jeść nie chce.

— Więc chora?

— Chora nie jest, tyla się nie rusza.

— Cóż jej tedy?

— A no, mówiąc poprostu zdechła wczoraj!

Wydawca: **Zygmunt Klemensiewicz.** — Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Romuald Szumski.** — Drukarnia Ludowa pod zarządem Henryka Schiffa.